

Świętują czy trenują? Jak wyglądają święta sportowców?

Data publikacji: 1.04.2013 7:10

Każdy z nas ma swoje zwyczaje podczas Świąt Wielkiej Nocy. A jak Wielkanoc świętują sportowcy? Odpuszczają sobie treningi? Dają się uwieść pokusie wielkanocnego stołu, czy liczą kalorie? Jak spędzają święta sportowcy ze Śląska Cieszyńskiego? Sławomir Kohut, Kajetan Kajetanowicz i Piotr Żyła w telegraficznym skrócie opowiadają o swoich świętach.

□

Sławomir Kohut – wielokrotny Mistrz Polski w Kolarstwie Szosowym, olimpijczyk z Aten pochodzący z Pogórza:

Święta po raz pierwszy od niepamiętnych czasów spędzam w domu. I właściwie przypominam sobie zwyczaje wielkanocne – (śmiech). Spędzę te dni w rodzinnym Pogórzu. Już jak regionalna tradycja wielkanocna nakazuje skosztowałem skoczowskiej tatarczówki, przede mną cieszyński murzin i wielkanocne przysmaki mojej mamy. Jednak mimo szczególnego czasu, nie zapominam o treningach i diecie, więc obżarstwa świątecznego nie będzie. Święta spędzę aktywnie - w dużej mierze na szosie. W końcu za tydzień pierwszy w tym sezonie wyścig. Wszystkim mieszkańcom Śląska Cieszyńskiego składam serdeczne życzenia samych radosnych chwil i wiosny w sercu i za oknem.

Kajetan Kajetanowicz, Rajdowy Mistrz Polski z Ustronia:

Z pewnością będę jadł majonez – ooo tak ! Taki domowy, robiony przez teściową. Uwielbiam majonez. Nie często mam okazję spędzić w domu trochę więcej czasu. Ten rok jest wyjątkowy. Dla swoich najbliższych będę miał czas zarówno przed, w trakcie, jak i po świętach. Liczenie kalorii ? Raczej nie wchodzi to w rachubę. W kościele z koszykiem potraw także mnie nie zobaczycie. Święta spędzam po swojemu. Najważniejsze, że z rodziną. Z okazji świąt Wielkanocnych życzę wszystkim czytelnikom portalu dużo zdrowia i rodzinnej, spokojnej atmosfery.

Piotr Żyła, skoczek narciarski, brązowy medalista drużynowych Mistrzostw Świata z Wisły:

Święta jak święta. Żona coś przygotowuje dobrego na pewno. Jest świetną kucharką. Z kolei teściowa jest cukiernikiem i liczę z jej strony na jakieś pyszne ciasto. Ja kalorii nie liczę nawet w sezonie (śmiech), więc na pewno podczas świąt konkretnie sobie pojem. Ważne też żeby troszkę się poruszać. Aktywność fizyczna przede wszystkim, bo potem przyjdą przygotowania do sezonu, a tu parę ładnych kilo do zrzucenia. Święta spędzę z rodziną, w końcu mam nadzieję, że telefon nie będzie dzwonił i znajdę czas dla rodziny.

Zebrał Przemysław Loter